KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21go Lutego 1868 r. | № 42. | Lat 47. | Dnia 9 (21) Lutego 1868 r.

Piątek. | Rano zimna st. 4, w połud: c. st: 0 Wysoko. wody st: 6 c. 5 (Ubywa) | Wschód Słońca g. 7 m. 6 Zachód „ „ 5 „ 22 | Jutro, Katedry Śgo Piotra w Antyochii.

— Wczoraj w kościołach: Śgo Kazimierza, na Nowem-Mieście, i Śgo Józefa Opieki, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obchodzonym był odpust ku uczczeniu N. Sakramentu. W pierwszym z nich summę celebrował JKs. Kanonik Sotkiewicz, kazał JKs. Ulanecki, a Zakonnice na chórze odśpiewały Mszę trzy-głosową. Nieszpory odprawił JKs. Kanonik Dietrich, w czasie których kazanie miał JKs. Walichnowski. W drugim, Mszę celebrował JKs. Marciński; słowo Boże głosił JKs. Gorzelański. Na chórze wykonaną była przy akompanjamencie organu, Msza kompozycji J. K. Piotrowskiego, miejscowego organisty.

— Przez Najwyższy Rozkaz, w wydziale wojskowym, z dnia 2go Lutego, zostający w piechocie armji i rezerwach Jenerał-Major Margrabia Paulucci, otrzymał przedłużenie urlopu, dla poratowania zdrowia za granicę, na 11 miesięcy. (Dz. W.)

Magistrat Miasta Warszawy. — Z powodu rozpoczęcia czynności spisu wojskowego w roku bieżącym, Magistrat Miasta Warszawy podaje do wiadomości przepisy o stanach i osobach, które z mocy Najwyższego Manifestu z dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1867 r. zaciągowi wojskowemu niepodlegają, lub czasowo od takowego mogą być uwolnieni.

I. Zaciągowi wojskowemu niepodlegają.

1) Szlachta ruska przesiedlona do Gubernji Królestwa po ogłoszeniu Najwyżej zatwierdzonego w dniu 27 Maja 1836 roku prawa o porządku przesiedlenia mieszkańców Cesarstwa do Królestwa Polskiego.

2) Szlachta Królestwa Polskiego, która nabyła szlachectwa dziedzicznego po ogłoszeniu Najwyżej zatwierdzonego w dniu 25 Czerwca (7 Lipca) 1836 r. prawa o szlachectwie w Królestwie i jej potomstwo.

3) Szlachta osobista, która nabyła tej godności w Królestwie.

4) Duchowni wszystkich wyznań chrześcijańskich, tak świeccy, jak i zakonni, djakoni, i w ogólności cała służba kościelna przy kościołach prawosławnych.

5) Członkowie rodzin pozostałych po osobach pozbawionych życia przez powstańców za wierność Tronowi i prawu, którzy podlegają uwolnieniu od zaciągu do wojska na zasadach Najwyższego Ukazu z dnia 16 (28) Lutego 1865 r.

6) Cudzoziemcy i ich synowie, tudzież cudzoziemcy, którzy przyjęli poddaństwo w Królestwie i synowie ich, zrodzeni przed przyjęciem przez ojców ich tego poddaństwa.

7) Menoniści i bracia Morawczycy, których rodzice należeli do tych wyznań.

8) Żydzi którzy przyjęli religję chrześcijańską, przed ogłoszeniem rozporządzenia o odbyć się mającym poborze.

9) Przesiedleni z Cesarstwa, osiadli na osadach rządowych pod twierdzą Nowogeorgiewską, tudzież ich dzieci.

II. Czasowo od zaciągu wojskowego uwalniają się.

a) W czasie zostawania w służbie:

10) Osoby zajmujące w służbie cywilnej posady etatowe klasowe i kanceliści etatowi, tudzież zostający przy sądach, rejenci, obrońcy, komornicy sądowi, woźni upoważnieni do wręczania aktów sądowych i aplikanci sądowi.

Uwaga. Za aplikantów sądowych uważać należy te tylko osoby, które przyjęte są przez Komissję Rządową Sprawiedliwości na aplikantów do Władz Sądowych, a za woźnych Sądowych, tylko tych etatowych Woźnych Sądowych którzy pozostają przy Sądach Cywilnych, dla wręczania aktów Sądowych i którzy wykonali przysięgę, lecz ulga ta, nie rozciąga się do woźnych etatowych przy Sądach Kryminalnych i Poprawczych.

11) Osoby, które w jednym z wyższych lub średnich zakładów naukowych Cesarstwa lub Okręgu Naukowego Warszawskiego, otrzymali stopień naukowy, tytuł lub atestat, nadający im prawo do rangi klassowej za wejściem do służby cywilnej i które weszły do takowej.

12) Wójci gmin, Ławnicy i Sołtysi.

Uwaga. Jeżeli Wójt gminy pełnił należycie obowiązkwi swoje przez dwa trzechlecia, w takim razie uwalnia się od powinności zaciągowej, podług jego wyboru, jeden z jego synów, krewnych lub wychowańców.

13) Pocztyljoni etatowi, którzy weszli do służby przed dojściem wieku spisowego.

14) Osoby przyjęte do fabryk górniczych, innych górniczych zakładów rządowych, po wykonaniu przez nich przysięgi i zapisaniu ich do rodowodów górniczych, dopóki do stanu górniczego należeć będą, również ci z ich synów, którzy poświęcą się zawodowi górniczemu w zakładach Rządowych i po uznaniu ich za zdolnych, zapisani zostaną do fabrycznych ksiąg rodowodowych. Przepis ten rozciąga się także i do robotników zakładów górniczych prywatnych.

(Dokończenie nastąpi).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major von *Derfelden*, z Janowa; Rz: Radcy Stanu: *Gotowcow*, i *Bachwostow*, z Petersburga;— wyjechali: Jen: Major *Kochanow*, do Petrokowa; Fligel-Adjut: J. C. M. Pułkownik *Klott*, Szambelan Dworu J. C. M. Hr: *Potocki*, i Rz: R. Stanu: *Kurlow*, do Petersburga, i *Korzybski*, do Minska.

— Od niejakiego czasu, dzienniki nasze zajmują się bardzo piscykulturą, (nauka chodowania ryb); widocznie zrozumiano, że to kwestja zanadto u nas zaniedbana, że nie od rzeczy byłoby wrócić do zabiegłości naszych ojców, którzy pod wieloma względami wiedzieli więcej od nas. Czytaliśmy wszystkie artykuły tyczące się pomienionej kwestji, czytaliśmy także kurs piscykultury Pana Hignet, wykładany przez kilka lat w byłym Instytucie Agronomicznym w Marymoncie; podajemy więc w kilku aforyzmach to, co inni traktowali szczegółowo.

Polacy są pobożni, ściśle zachowujący posty, potrzebują więc dużo ryb.

Z tego wynika, że produkcja rybna mogłaby być u nas bardzo korzystną. To też dawni Polacy szczerze się zatrudniali tem hodownictwem, jak przekonywają liczne ślady rybiarni po wszystkich wsiach napotykane.

Dzisiejsi gospodarze wiejscy, zaniedbali hodowania ryb, trzeba je więc sprowadzać z zagranicy i niepotrzebnie tracić znaczne dochody.

W wodach naszych mogą się chować wszystkie ga-

tunki ryb przebywające w wodach słodkich, począwszy od łososia aż do płotki. Niezbrakłoby nam ani sandaczy, ani szczupaków, ani karpiów, ani węgorzy, ani sielaw, i t. p.

Z gatunku łososiowatych ryb, włososie obfituje Wisła, Niemen i Bug; łososiowate pstrągi znajdują się w niektórych rzekach Gubernji Augustowskiej, między innemi w Hanczce; pstrągi w Radomskiem; sieje i sielawy w jeziorach Gubernji Augustowskiej; w ogóle wszędzie gdzie są wody głębokie, chłodne i czyste, wielkie gatunki łososiowatych ryb, mogą żyć i mnożyć się. Gdziekolwiek znajdują się strumyki wartkie, płynące po żwirowym gruncie, pstrągi z pewnością się utrzymają.

Karpie i ryby tejże familji, liczna klassa cyprynów, (to jest: liny, karasie, leszcze, białoryby, etc.), sandacze, węgorze, miętusy i t. p., trzymają się u nas we wszystkich innych wodach.

Dla zapewnienia obfitych połowów, trzeba się od nich wstrzymać wepokach tarcia, które niedla wszystkich gatunków przypadają jednocześnie; trzeba więc znać dokładnie te epoki.

Najlepszym środkiem reprodukcji ryb, jest wpuścić w sadzawkę, staw, lub tym podobną wodę, pewną liczbę samców i samic w epoce tarcia, i zdać się na działanie natury.

Utrzymywać wodę w jednakowej wysokości, podczas tarcia, aby ikra złożona na kamieniach lub roślinach wodnych, niepozostała na suszy.

Nie używać sztucznego zapładniania, chyba dla gatunków łososiowatych, ponieważ ziarneczka ich ikry będące oddzielonemi jedne od drugich i mające powłokę mocną, dają się łatwo przenosić, dla zapładniania wód, w których tego gatunku brakuje.

Niektóre gatunki ryb, bardzo się mało oddalają od miejsca swego urodzenia. Nadrzeczni więc mieszkańcy, mogą zarybić część rzeki przy której mieszkają.

Jeżeli jest odnoga rzeki, lub jakaś sadzawka, czy strumień będący z nią w kommunikacji, można się uciec do zapłodnienia sztucznego, i złożyć zapłodnioną ikrę w tej odnodze rzeki, lub sadzawce. Ztamtąd maleńkie rybki rozejdą się dalej i właśnie zaludnią wodę przyległą.

Wodne ptastwo, powinno być wypłaszane z miejsc, gdzie się wychowują młode rybki.

Niemięszać gatunków drapieżnych, (łososiowate ryby, szczupak, sandacz), z gatunkami żywiącemi się wodnemi roślinami, (karp, lin i t. d.)

W rybiarni poświęconej na hodowanie gatunków drapieżnych, gatunki żywiące się ziołami, czyli gatunki niższe, np. białoryby, będą koniecznym pokarmem pierwszych.

Jeżeli można mieć kilka sadzawek, nie trzeba mięszać starszych ryb z małemi i zachować jednę z najmniejszych sadzawek, na składanie ikry.

Te aforyzmy podają tylko ogólne zasady piscykultury; chcąc poznać szczegóły, należy udać się do dzieł specjalnych.

— W dniu jutrzejszym, to jest w Sobotę w kościele parafialnym Św. Aleksandra o godz. 11ej z rana odprawione będzie żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jana Smolikowskiego, b. Jenerał-majora korpusu Inżynierów, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. (2156)

— W dniu 22 Lutego t. j. w Sobotę od godziny 9½ rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Salomei Chwalibóg, odprawiać się będą: Wotywa i Msze Święte za spokój jej duszy. Na które obecna tu siostra, zaprasza familję i przyjaciół zmarłej. (2109)

— Jutro, jako w smutną rocznicę zgonu ś. p. Salomei z Gościckich *Chwalibóg*, odbędzie się Msza Śta żałobna, o godz: 10ej rano, w Kościele Śtej Anny, przy ulicy Krak:-Przedmieście. (2159)

— Jutro (w Sobotę), jako w wigilję 11ej bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Symeona *Werner*, Radcy Stanu, b. Dyrektora Loterji, w Kościele Śgo Krzyża, za spokój duszy tegoż, odprawiać się będą od godz: 6ej do 10ej z rana, wszystkie Msze czytane, a nadto o godz: 10ej w Kaplicy MATKI BOZKIEJ, odprawi się Msza śpiewana. (2150)

— Agnieszka *Piorunowska*, Emerytka, przeżywszy lat 77, wczoraj zeszła z tego świata. Pozostali Siostrzeńcy, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w Kościele Śgo Krzyża, jutro o godz: 10ej z rana; a następnie na eksportację zwłok, w tymże dniu z tegoż Kościoła o godz: 3ej po południu, na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. (2157)

— Wczoraj w kościele parafjalnym P. Marji na Nowem-Mieście, pobłogosławionym został związek małżeński przez JKs. Walichnowskiego, między Ignacym Tomaszewskim, obywatelem m. Mławy, a panną Marjanną-Napoleoną Zaremba, córką obywatelstwa tutejszych. Chór amatorów wykonał Veni-Creator Sandmana.

— Wczoraj o godz. 12ej w południe w kościele parafjalnym Św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, JKs. Kanonik Mościcki, Administrator parafji, pobłogosławił związek małżeński p. Feliksa Zabłockiego, artysty drzeworytnika, z panną Joanną Baczewską.

— Donoszą nam z Wrocławia, iż tamże w początkach b. m. i r., odbył się obrzęd zaślubin panny Ludwiki Schaefer, córki p. Jana Schaefer, niegdy właściciela znakomitej fabryki piwa i porteru w Warszawie, obecnie obywatela naszego miasta i zmarłej jego małżonki ś. p. Katarzyny z Krzyżanowskich, z panem Oskarem Grube, obywatelem ziemskim, synem p. Edwarda Grube, dawniej profesora w Uniwersytecie Dorpackim, dziś w Wrocławskim. Po ślubie młoda para wyjechała do dóbr pana młodego pod Czczewem położonych.

— (Art. nad.) Szanowny Redaktorze! W zeszłą Środę o godz. 6ej po południu, w kościele w Czerniakowie, pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy panem Klemensem Łapińskim, właścicielem Apteki w m. Izbicy, a panną Walerją Chęcińską, córką Mecenasa, obrońcy przy Warszawskich Departamentach Senatu, i ś. p. Tekli z Garczyńskich Chęcińskiej, secundo voto, Miłobęckiej. — Jeżeli więc o tym samym ślubie podano wczoraj do Twojego pisma ogłoszenie, jakoby odbył się nie w Czerniakowie lecz w Wilanowie, i nie we Środę ale we Wtorek, (nie li-

cząc innych pomyłek), racz zamieścić niniejsze sprostowanie, jako wiadomość zupełnie pewną.—J. Ch.

— W dniu wczorajszym Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, na odbytem publicznem posiedzeniu w obec Członków obu Komitetów, zdała sprawę z działań ubiegłego 2go półrocza 1867 a 83-o od zawiązania się Towarzystwa w Królestwie Polskiem. Po zagajeniu Posiedzenia przez JW. Dąbrowskiego p. o. Dyrektora Wydziału Dóbr i Lasów w Zarządzie Finansów, Radca Dyrekcji Głównej Kuszell Józef odczytał sprawozdanie, z którego ważniejsze podajemy szczegóły, a mianowicie. Wierzytelność Twa Okresu 3-o Serji Iej wynosiła w ubiegłem półroczu rsr. 49,070,295; zaś Serji IIej rsr. 22,457,430, i takowa zahypotekowaną jest na 6,219 dobrach. Listów Zastawnych w obiegu znajduje się Okr. 3-o Serji Iej na summę rsr. 30,034,785; zaś Serji IIej na rsr. 17,698,095. Należność do poboru od stowarzyszonych z tytułu rat półrocznych i procentu amortyzacyjnego, wynosiła w półroczu ubiegłem rsr. 5,324,476 kop. 85; na to w ciągu półrocza wpłynęło rsr. 2,262,721 kop. 95½ zalega z dniem 1 (13) Stycznia 1868 r. rsr. 3,061,754 kopiejek 89½. W wykonaniu przepisów eksekucyjnych, celem ściągnięcia zaległości, Władze Towarzystwa w upłynionem półroczu wistawiły na publiczną sprzedaż dóbr 687; z tych 281 opłaciło zaległości przed terminem, dóbr 402, oczekuje terminu dopełnić się mającej sprzedaży, zaś dóbr 4 sprzedanych zostało. Należność do wypłaty za Listy Zastawne wylosowane i kupony z ubiegłych półroczy, wynosiła rsr, 3,425,275 kop. 45; na to w ciągu półrocza wypłacono rsr. 2,264,861 kop. 35 pozostaje do wypłaty, dla niezgłaszających się po odbiór należności rs. 1,160,414 kop. 10. Fundusz własność Twa stanowiący wynosił z końcem 2-o półrocza 1867 rsr. 3,116,743 k. 93, i takowy znajdował się: gotowizną w Kassch Twa rsr. 156,520 kop. 23; w zastąpionym funduszu na wypłatę za Listy Zastawne wylosowane i kupony płatne. rsr. 1,652,420 kop. 80; w listach Zastawnych i likwidacyjnych rsr. 364,085; w nieruchomościach rs. 561 wartości 456 k. 44; w ruchomościach rs. 37,146 kop. 18; w zaległościach na dobrach, procentu amortyzacyjnego, kar i kosztów wygotowania Listów Zastawnych rsr. 249,915 kop. 85½; oraz w zaliczeniach do zwrotu przypadających rsr. 95,199 kop. 42½.

— *Z Powiatu Sochaczewskiego.* — Obok hojnego wsparcia dla poszkodowanych w r. z. Nadwiślan, z funduszu przez Najjaśniejszego Pana Najmiłościwiej wyznaczonego, które oni z oznakami najżywszej radości do ręki odbierali, a wsparcie to było znakomite, bo na cztery gminy wyniosło rs. 27,626; zbierane jeszcze były w tutejszym Powiecie od obywateli i zamożniejszych mieszkańców składki, bądź w naturze, bądź w pieniędzach, z adresem wprost do gminy. Po odebraniu obecnie od Zarządów Gminnych obrachunku tych składek, widzę potrzebę dla wszechstronnej kontroli ujawnić je publicznie, żeby nie było wątpliwem, iż doszły swojego celu. Składki były następujące: 1) na korzyść gminy Głusk. Dzedziczka dóbr Orły rs. 10, dziedziczka dóbr Zielazowa-Wola rs. 3, dziedziczka dóbr Mistrzewice rs. 2, dziedziczka dóbr Gawłów rs. 3, W. Bromierska dziedziczka dóbr Łazy rs. 25, od mieszkańców miasta Sochaczewa rs. 24 kop: 37; 2) Na korzyść gminy Kampinos: Kucharski Jan Wójt gminy rs. 10, W. Łaszczyński Adam rs. 6, Żebrowski Jan kop. 25, dominium dóbr Skotniki rs. 10, Kowalski Adam Ławnik kop: 50, fabryka cukru Oryszew rs. 100, W. Kurakowski Joachim, właściciel dóbr Oryszew rs. 25, W. Piotrowicz Łukasz, dziedzic dóbr Wilkowa-Wieś, żyta w snopie kóp 5 i skopów sztuk 5; 3) Na korzyść gminy Tułowiec: Ostrowski Hilary rs. 100, Czarnowski Józef rs. 3, gospodarze z wsi Miszory rs. 5 kop: 40, Dudziński Tomasz kop: 60, Binke Karol kop: 50, Bogdański Stanisław kop: 50, gospodarze z wsi Tułowic rs. 2 kop: 95, Konarski Henryk kop: 50, Rocki Franciszek kop: 50; 4) Na korzyść gminy Trojanów: W. Piwnicki Adolf rs. 10, JKsiądz Morski rs. 5.— Wszystko to rozdanem zostało najbardziej potrzebującym, w których imieniu jako Naczelnik Powiatu przyjemny mam obowiązek ofiarodawcom uprzejmie podziękować.—Co do reszty wezwanych, których tu nie znajdujemy, niedopuszczam, aby się od spełnienia obowiązku ludzkości uchylili; wolę raczej mniemać, że albo ten obowiązek spełnili bezpośrednio wprost od siebie, albo, że się odraczają do nadchodzącego przednówka, kiedy jeszcze nie jedna rodzina niedostatkiem dotkniętą być może.—Naczelnik Powiatu Sochaczewskiego, Kapitan *Pletz.* (Dz. W.)

— Dnia 3go Marca r. b., w sali Resursy Obywatelskiej, Pan Marek Sokołowski da koncert na arfogitarze.— Biletów dostać można zawczasu, w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, G. Sennewalda, M. Orgelbranda, Hösicka i Kaufmana; w dzień zaś koncertu, przy wejściu do sali.

— Jeszcze jeden chór amatorów organizuje się, w celu wykonywania śpiewów w Niedziele i Święta, w Kościele parafijalnym Narodzenia N. MARJI PANNY, na Lesznie. Pan Władysław Zientarski, organista tamtejszy zbiera takowy, i podobno już w dzień Śgo Józefa poraz pierwszy chór pomieniony da się słyszeć.

—Bracia Bardet, znani tutejsi ogrodnicy, w tych dniach otwierają wprost Kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, sklep, w którym wyprzedawać będą: nasiona, krzewy, kwiaty, bukiety, girlandy, cebule kwiatowe i t. d.

— Zakłady dla obłąkanych, to jest szpital Śgo Jana Bożego, jak również oddział dla obłąkanych kobiet, przy szpitalu Dzieciątka Jezus, nie są pod bezpośrednim nadzorem Doktora Rose, lecz Naczelnego Lekarza tych zakładów Doktora Med: Rothe.

— Z dzieła Juljana Bartoszewicza „Znakomici mężowie Polscy w XVIII wieku,“ z życiorysu członka Rady Nieustającej i szambelana królewskiego Feliksa Łojki, — widać że on, jako poseł nadzwyczajny, był wysłany w początkach r. 1766 do Francji, Hiszpanji, Sycylji i Parmy (tom I st. 155, 156). Na własnoręcznem rękopiśmie sprawozdania Feliksa Łojki, wydrukowanego w poszytach 9 i 10 „Kółka Domowego“ z r. z., napisano przy tytule: „France,“ co daje do myślenia, że zapewne były takie same sprawozdania, sporządzone przez F. Łojkę, z jego poselstwa i do

Hiszpanii, Sycylji i Parmy. A że rękopism z poselstwa do Francji był doręczony mnie przez jednego z tutejszych literackich badaczy, to bardzo być może, że są u kogo i rękopisma z poselstwa F. Łojki do Hiszpanji, Sycylji i Parmy; osoby posiadające te rękopisma, łaskawie są proszone o nadesłanie swych adresów do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ dla dalszego porozumienia się. — E. Ł.

— Z powodu wykonywanych obecnie przez Orfeonistów Opery naszej, kwartetów wokalnych bez akompanjamentu instrumentów, notujemy, że pierwszym który u nas takowe wprowadził, był Pan Karol Studziński, późniejszy Profesor Instytutu Muzycznego Warszawskiego. On to dobrał sobie komplet, o ile pamiętamy, z PP: Białoskórskiego, Doeplera, Kozieradzkiego, Mystkowskiego, Stysińskiego, Terleckiego, Wejnerta, Woyczyńskiego, Wysockiego i innych złożony. Sam śpiewając z nimi tenor-secund, na różnych koncertach, zaczął kwartety bez akompanjamentu z wielkiem powodzeniem wykonywać. Śpiewacy pomiędzy innemi wykonywali: „Chociaż to życie idzie po grudzie,“ (Dobrzyńskiego); „Polonez,“ (Moniuszki); „Wisłę,“ (Nowakowskiego); „Taniec szkieletów,“ (Wincentego Studzińskiego); „Śpiew leśny,“ (Mendelsohna-Bartholdi); „Rataplan,“ (Donizettego); „Serenadę,“ (Otta); „Do róży,“ i t. d., które zawsze z upodobaniem słuchane były.

— Młody badacz dziejowy, znany z kilku prac w „Bibliotece Warszawskiej“ pomieszczonych, Pan Zygmunt Gloger pracuje obecnie nad monografją okolic m. Tykocina, mianowicie zaś pod względem archeologicznym i etnograficznym.

— P. Władysław Malecki, jeden z dekoratorów Teatrów Warszawskich, b. uczeń Szkoły Sztuk Pięknych znany również jako krajobrazista, gdyż prace jego olejne, od czasu do czasu pojawiają się na Wystawie Zachęty sztuk pięknych w Warszawie, jak wiadomo dla wykształcenia się w sztuce otrzymawszy stypendjum, przebywa w Monachium. Obecnie jak się dowiadujemy, wymalował on dwa obrazy na Wystawę Krakowską i Lwowską; obadwa pejzarze przedstawiają okolice gór Bawarskich.

— Donoszą z Krzeszowic (w Galicji) pod d. 16 b. m., iż znaczna część biblioteki hr. Józefa Szembeka w Porębie, powiecie Chrzanowskim z mozołem i zasobem wiadomości bibliogroficznych przez kilkadziesiąt lat przez ś. p. Józefa Muczkowskiego uzbieranej, przed dwoma tygodniami stała się pastwą płomieni. Biblioteka słpłonęła od pieca, który zdezelowany pęknąwszy zapalił tuż przytykające doń szafy. Szczęśliwym wypadkiem ocalał katalog własnoręczny przez ś. p. Muszkowskiego spisany. (G. W.)

— *Panie Redaktorze!* — Ponieważ obowiązkiem jest popierać ludzi zdolnych, nie wątpię, że raczysz zamieścić w twem piśmie słówko o talencie fortepjanisty P. Józefa Rozłońskiego b. ucznia Instytutu Muzycznego, oraz b. Organisty przy parafji Śgo Aleksandra. P. J. R. opuścił zawód organisty, aby się oddać zupełnie fortepjanowi, na którym to instrumencie, czyni co raz znaczniejsze postępy. Prócz tego, poświęca się kompozycji. Słyszeliśmy bardzo udatną Polkę i Mazura jego utworu; gdyby się znalazł na nie nakładca, byłoby to podwójną dla młodego artysty pomocą, raz że zapoznałoby publiczność z jego utworami, powtóre, że zdobyłby sobie dalszemi pracami, zasiłek na mniej kłopotliwe kształcenie się w swoim piśmie. — *St. F.*

— Chemik Puscher, w Norymbergji, zaleca środek ochronienia wyścielanych mebli przeciw molom; w tym celu namoczyć poprzednio przez kilka godzin włosień koński użyty do wyścielania mebli w kwasie pikrynowym, przez co włosień nabiera żółtej barwy; kwasu pikrynowego bierze się 6 łutów na 15—18 kwart wody. Inny środek zależy na tem, że ramę poduszki u krzeseł zalepia się pod spodem grubym papierem, położywszy poprzednio kawałek kamfory pomiędzy sprężyny. Do klajstru, którym się ten papier przylepia, dodaje się połowę jego ilości gliceryny i pociąga cały papier dobrze gliceryną, przez to unika się nieprzyjemnej woni i gliceryna zapobiega, żeby klajster nie przysychał i nie odskakiwał.

— Na Wtorkowej, to jest drugiej Maskaradzie, dać się mającej w Resursie Obywatelskiej, na dochód ubogich, pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, orkiestra pod dyrekcją PP. Lewandowskiego i Kuhnego, w takim w składzie, w jakim daje Niedzielne koncerta, wykona następujące dzieła muzyczne: Marsz z opery „Prorok“, Meyerbeera; L'Estasi walc, Arditi; Uwertura z opery „Djamenty korony“, Aubera; La belle danseuse polka, Oborskiego; Polonez Szopena; Vie Parisienne, Quadrille, Strausa; Finał z opery „Bal maskowy“, Verdego; „Na dobitek“, mazur Lewandowskiego.—Oprócz tego, orkiestra ta podzieliwszy się (podobnie jak to miało miejsce na onegdajszej maskaradzie), na dwie części, grać później będzie bez przerwy, przez cały czas zabawy.

— Donosimy jako wiadomość pewną, że w Resursie Kupieckiej dnia 29go b. m. wieczorem, odbędzie się koncert, pod dyrekcją Pana Adama Münchheimer, Dyrektora muzycznego, Teatru Warszawskiego, w którym raczyli przyjąć udział, Panna Artôt, Artyści Włoscy, przy Orkiestrze Teatralnej, a to na dochód niezamożnych Studentów Szkoły Głównej,— Program koncertu i dnie do sprzedaży biletów, później ogłoszone zostaną.

— Jeden z bardzo wziętych Angielskich dzienników gospodarczych, podaje następujący środek wygubienia mrówek z domów i ogrodów: Trzeba sobie sprawić wielką gąbkę, takową dobrze wymyć, wycisnąć i wysuszyć; poczem posypuje się ją miałko utłuczonym cukrem i kładzie w miejscu najwięcej przez mrówki uczęszczanem. Mrówki zwabione cukrem wchodzą w otwory gąbki i zakładają tam swoje mieszkania. Gdy się miarkuje, że już ich wiele tam się znajduje, zanurza się gąbka we wrzącej wodzie i tym sposobem za jednym razem zabija ich się tysiące. Czynność ta powtarza się tyle razy, aż się widzi, że ich już mało albo nic nie przybywa. Tym sposobem można na długi czas przynajmniej pozbyć się tego uprzykrzonego i szkodliwego owadu.

— Panu L. Dyrektor Opery St. Moniuszko, mieszka na Nowym Świecie, w domu gdzie Apteka E. Kopego.

— Dziś nad ranem, straż ogniowa pobiegła na ratunek palących się zabudowań, w podwórzu domu

Nº 1207, przy ulicy Pańskiej, gdzie już skutkiem szybkiego działania 4ch części, skończyło się na zgorzeniu wozowni i stajni, zkąd jak się zdaje wynikł pożar.

— Onegdaj w Towarzystwie „Harmonja", odbyła się czwarta bezpłatna Prelekcja, dla członków i ich rodzin; Professor Dr Wehrlin mówił „o Pieśni ludowej Niemieckiej."

— Podawszy w artykule wstępnym kilka ważniejszych urywków piscykultury, winniśmy dodać, że specjalne dzieło w tym przedmiocie, znajduje się do nabycia w księgarni Michała Glücksberga, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu P. Grodzickiego.

— Kantor „Kurjera Lubelskiego" otwartym został w sklepie materjałów piśmiennych, P. Wojczyńskiego, obok domu, w którym się mieści Redakcja „Kurjera Warszawskiego".

— Żądane łóżko dla ubogiej rodziny w wczorajszym „Kurjerze", otrzymać można przy ulicy Nowogrodzkiej, Nr 1618*Ł*, w Poniedziałek lub Wtorek, od godziny 1ej do 4ej.—Stróż Jan wskaże.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego: od Stefana Ł. kop. 30 dla Józefa Jasińskiego z żoną i 6-m dzieci na Nowolipiu Nr 2459; od M. G. i L. G. dla Macieja Gorczyaki, w domu pod Nr 2796 rs. 1, i dla wdowy J. przy ulicy Hożej rs. 1, z prośbą o westchnienie za spokój duszy ś. p. Eleonory Rosz....... Również złożono w tejże Redakcji rs. 3 dla rodziny przy ul. Bugaj pod Nr 2589 zamieszkałej.

— We Lwowie d. 14go b. m., otwartą została krajowa wystawa geologiczna, urządzona przez P. Sigericza. W krótce zaś tamże ma być otwarta wystawa tamecznego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, na którą i z Warszawy obrazy już nadeszły.

— W tych dniach czyniono w W. Ks. Poznańskiem badanie na linji, gdzie ma być prowadzona kolej żelazna Poznańsko-Brandeburgska, na przestrzeni od Stenach Zbąszynia i od Zbąszynia przez Nowy Tomyśl, Opalenicę, Kalki, Dąbrowę do Poznania. Dworzec kolei żelaznej uchwalono zbudować nad Żwirówką. Mędzyrzecką z południowej strony, mniej więcej w odległości 320 prętów od miasta. Od Nowego Tomyśla wytknięto linię przez Glashütte, Porażyn, Klenka-Hauland Opalenicę do Balen. W Buku stanie dworzec przy Wielkiej wsi, z północnej strony, około 300 prętów od miasta. Celem wynagrodzenia którzy przy tem będą wydziedziczeni, złożono już osobną komisję.

— W Sądzie Przemyskim toczy się obecnie sprawa z uwięzionym już N., który posądziwszy dziewczynkę, daleką swoją kuzynkę, bawiącą w jego domu, o skradzenie 5ciu guldenów, dla wymuszenia zeznania, przez kilka dni trzymał ją na łańcuchu, okładając tak ciężkiemi razami, że nieszczęśliwa, zawieziona do szpitala w Przemyślu, umarła tam z ran jej zadanych. Jak się pokazało, rzeczona panienka niesłusznie była posądzoną o skradzenie tych kilku guldenów.

— Według ostatniego spisu ludności, odbytego dnia 3go Grudnia r. z., miasto Poznań liczy 53,355 dusz, włącznie z załogą wojskową.

— W Igławie, zmarł w z. m. Nestor Europejskich handlowych subjektów. Czcigodny ten starzec, przyjąwszy obowiązki w jednym z tamtejszych domów handlowych w r. 1785, bez przerwy pełnił je aż do śmierci.

— *Piszą ze Lwowa.* — Ponieważ większa część zboża wywożonego ztąd koleją żelazną, pochodzi z Rosji i dostaje się do nas przez Brody, nie będzie od rzeczy zamieścić tutaj, co nam o ruchu handlu zbożowego Ruskiego w tem mieście, donosi nasz korespondent z Brodów. Wspomina on najprzód, że spekulanci zwracają uwagę głównie na żyto i owies, i że ci mają teraz do walczenia z rozlicznemi przeszkodami. Jedną z tych jest, że waluta tak Austrjacka jak Ruska stoją dobrze, przez co zysk na ażjo przy wymianie pruskich pieniędzy, który w przeszłym roku był nie mały, teraz zmniejszył się znacznie. — Przy teraźniejszych cenach i stosunkach frachtowych, można twierdzić z pewnością, że wywóz żyta z Brodów krótko już trwać będzie, i że tylko owies, który bezpośrednio i pośrednio zakupowany jest do Pruskich magazynów skarbowych, może być wywożony z Brodów jeszcze przez sześć tygodni. Złe drogi, tak w Rosji, jak i w okolicy Brodów utrudniają wywów, ponieważ towary przeznaczone z Rosji do Brodów, a ztąd do Lwowa, z trudnością tylko mogą być transportowane i z wielkim kosztem.

— Zeszyt siódmy „Biblji" z illustracjami Dore'go, nadszedł do księgarni Maurycego Orgelbranda.

— Księgarnia A. *Karlsbad*, przy rogu ulic Przejazd i Leszno, otrzymała do swojej Czytelni, następujące nowości: „Bezimienna trucizna," powieść M. Skiby; „Pomoc własna," Samuela Smiles; „Rodzina Romarhierta," p. M. Szwartza; „Zakazane owoce;" powieść Jana Zacharyasiewicza. Abonament bez zastawu. Katalog tejże Czytelni zawierający 1,400 dzieł, w tych dniach wyszedł z druku.

— Wczoraj nakładem litografji Pana J. Müllera, wprost Kościoła parafijalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, wyszły: „Florentyna" polka, skomponowana przez P. Leona Lewandowskiego, a ofiarowana P. Florentynie Biskupskiej, i „Kaliszanin" mazur, skomponowany przez Florentynę Biskupską.

— P. Zygmunt Ostrowski, skład maszyn do szycia mieszczący się w kamiennym domu, przy ulicy Wierzbowej; przenosi do domu P. Epstejna, przy ulicy Senatorskiej, t. j. wprost swego składu machin, mieszczącego się obok pałacu Ordynata Hr. Zamoyskiego.

— Pan Bertin, były Dyrektor śpiewaków Francuzkich w Alkazarze, grywa obecnie wieczorami w lokalu Restauracji hotelu Warszawsko-Wiedeńskiego, łącznie z panem Züleke, skrzypkiem niegdy orkiestry p. Sonenfelda, grywającej w Harmonji.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA.

Londyn, 15 Lutego. — Wątpliwość istniejąca tu w przedmiocie ostatnich wiadomości z Abissynji nabiera ważności przez to, iż Rząd dotychczas nie otrzymał potwierdzenia, ani o posunięciu się wojsk Egip-

skich, ani o przybyciu Teodora do Magdala, ani o mniemanej bitwie między nim i Menilekiem. (S. Z)

AUSTRJA.

Wiedeń, 18 Lutego. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Panów, zebrali się prawie wszyscy Arcy-Książęta. Nowomianowany Prezes, Hr. Colloredo powitał nowe Ministerstwo zapewnieniem, iż Izba Panów, podobnie jak większość ludów, przyjmuje je z zupełnem zaufaniem. Prezes Ministrów, Książę Auersperg poleca Rząd poparciu Izby, spełniającym w każdym czasie wiernie swoją missję i w duchu bezstronności patrjotycznej wspierającej Ministerstwo, którego zadaniem jest utrzymanie świetności korony i zachowanie instytucji liberalnych. — Onegdaj w południe podpisany został traktat małżeński Arcy-Księżniczki Marji-Teresy, a 19go nastąpi uroczyste zrzeczenie się następstwa tronu. (Schl. Ztg).

FRANCJA.

Paryż, 16 Lutego.— Jako pogłoskę wspomnieć tu należy o projekcie ustanowienia Senatu wybieralnego, mającego wszelkie prawa dawnej Izby Parów.— Senat ten wybierany był przez Rady jeneralne. Teraźniejsi Senatorowie pobieraliby swą płacę jako emeryturę. — P. Klemens Duvernois, dotychczasowy redaktor naczelny dziennika „l'Epoque", zamierza od 1go Marca wydawać dziennik oppozycyjny „Reforme". — Wszystko co pozostało z gmachu Wystawy powszechnej, ma być sprzedane.—Na warsztatach w pobliżu Tulonu, zbudowano pięć nowych kanonierek, mających ogromne działa. (Nordd. Allg. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Jakkolwiek niektóre dzienniki półurzędowe Francuzkie, a mianowicie „La Patrie" i „Le Pays" z 17go, kategorycznie zaprzeczają wszelkim pogłoskom o nowych modyfikacjach w organizmie konstytucyjnym Francji i o jednoczesnych zmianach osób do składu Rządu wchodzących, jakkolwiek upominają dość ostro, organa konserwacyjne, a nawet poświęcone Cesarstwu, za nasuwanie myśli o odpowiedzialności Ministrów, uważając to za cofanie się raczej, a nie za postęp, jednakże pogłoski te utrzymują się. — Podług doniesień z 18go, głoszono w Paryżu, iż Cesarz polecił P. Troplong zbadać stosowność wprowadzenia odpowiedzialności Ministrów, bez solidarności Gabinetu.— Uważano tam także za prawdopodobne usunięcie się P. Moustier. — Ciało Prawodawcze Francuzkie uchyliło 18go b. m. poprawkę względem wpuszczania do Francji bez przeszkody, gazet zagranicznych, oraz poprawki w przedmiocie kar za rozszerzanie fałszywych wiadomości i swobobnej sprzedaży gazet po ulicach.

Poranne dzienniki Wiedeńskie z 19go b. m. donoszą: Król Jerzy, na uczcie dworskiej, urządzonej przezeń dla swych przybyłych z Hannoweru gości, wzniósł toast, osnowy mniej więcej następującej: Król dziękuje za przyjazd na tę uroczystość familijną, znamionujący wzajemne przywiązanie dynastji Hannowerskiej z ludem Hannowerskim. Król wynurza przekonanie, że wróci znowu do Hannoweru, jako swobodny władca. Przodkowie jego musieli także kraj opuszczać, wrócili jednak, znajdując jeszcze większe swe Państwa. Opatrzność daje mu prawo do wierzenia, iż i on wróci jako swobodny i niezawisły Monarcha. Król wzniół wreszcie okrzyk na cześć Hannoweru i do prędkiego zobaczenia się w tym kraju. (Nordd: All:-Ztg)

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 20 Lutego. — „Patrie" donosi z Ibraiłowa pod zastrzeżeniem, o skoncentrowaniu sił Ruskich na granicy Bessarabsko-Mołdawskiej. (?!)

Londyn, 20 Lutego.— „Standard" donosi z Washingtonu, pod datą 7go b. m., że Johnson ofiarował Jenerałowi Mac-Clellan posadę poselską w Londynie. Przyjęcie jest nieprawdopodobnem.

MIŁOŚĆ SZULERA.

— Dzień dobry Panie Janie. — Witaj Stanisławie,
Wszak ja cię niewidziałem już od roku prawie.
Wychudłeś, zmizerniałeś, co się z tobą dzieje?
— O Janie! bardzo ciężkie przeszedłem koleje!
Alem dziś już za wszystkie ukarany winy!
Jeżeli kochać będziesz, to strzeż się blondyny.
U nich, jak mówią, serce jest na dłoni zawsze,
A w głowie snują myśli i zbrodnie najkrwawsze!—
— Wszak i twoja blondyna? — O tak jest, blondyna
I z tego się też moje nieszczęście poczyna!
Kochałem ją nad życie, i nie było chwili,
Żebyśmy się w pożyciu o co poróżnili.
Ona była uległą, a jam ją szanował,
Przed wzrokiem zbyt ciekawych staranniem ją chował,
Z nią mi płynął dostatek, spokój i wesele;
Lecz gdym był na wieczorze u Piotra w Niedzielę,
Ujrzałem jak namiętnie okiem na nią błyskał,
A niedługo niewierną w rękach swoich ściskał...
I zaraz uleciały szczęście, spokój, zgoda,
Zdradziła! choć jak wiosna i świeża i młoda!
Pieniłem się ze złości, włosy rwałem sobie,
I przysiągłem się pomścić choćby na jej grobie;...
Wybiegłem na ulicę, i całą noc prawie
Błąkałem się ponury po smutnej Warszawie,
Aż nakoniec rozpacznym uniesiony szałem,
Rano w lesie Bielańskim powiesić się miałem;
Ale zanim przepełnię mych goryczy miarę,
Pójdź, a ujrzysz jak karać potrzeba niewiarę.—
— Ale czyś ty szalony? — Mimo opierania,
Wciągnął go wnet na górę do swego mieszkania.
Dzieci na dół wyprawia... do sypialni bieży,
Janowi się ze strachu włos na głowie jeży.
Po chwili wraca blady jak senne straszydło,
Patrz, rzecze pokazując jakieś malowidło,
To ona! tak, to ona! tu serce, tam serce,
A w nich piekielna zdrada.. drżyjcie przeniewierce!
Drugi raz, o potworo! nie będziesz już zmienną,
Giń! krzyknął, i w wściekłości zgniótł...... *damę czerwienną!*

B.

— Napolen I, w czasie wojny Hiszpańskiej rzekł z gniewem do komendanta Sewilli: Jeżeli w przeciągu trzech dni nieoddacie miasta, to po szturmie, każe wam wszystkim łby pogolić.

Tego N. Panie nie uczynisz, rzekł na to Komendant, boby śmiesznym dodatkiem do tytułu Cesarza Francuzów był „Cyrulik Sewilski."

— (*Art. nad.*) — Głodny setnie, przejechawszy sześć opętanych mil po błocie i wybojach, stanąłem wreszcie w Warszawie. A że to mówią, człowiek stupidus gdy żołądek piszczy, tedy Mości Dobrodzieju, nimem wziął się do interesów, zacząłem peregrynację po ulicach miasta, patrząc czy nie ma gdzie znaku, na którym by stało: „Tu można dostać jeść.“ Już to u mnie taka natura, jak pusto w brzuchu, to głupio w duchu, tandem tedy, zaszedłem na ulicę Piwną. Aż tu patrzę, Mości Dobrodzieju, nad oknem wisi Papuga! czy myślę sobie tu gabinet zoologiczny, czy co, ale idąc dalej, patrzę, a w oknie, jakiś pyzaty czarcik ubrany z kusa po hiszpańsku, trzyma bestyjka w rękach napis: „Tu dostać można obiadów.“ Ażem Panie Dobrodzieju podskoczył z radości. Wchodzę, patrzę, na drzwiach stoi napis: „Codziennie flaki;“ w to mi graj Mości Dobrodzieju. Kazałem sobie tedy podać porcyjkę wybornych flaczków, a potem widząc jak młodzież w mundurach szkolnych i akademickich zmiata z talerzy potrawy że aż miło patrzeć, więc i ja kazałem sobie dać smakowity obiad, za który zapłaciłem tylko kop. 17½ (złp. 1 gr. 5). Ażem się zdziwił co za taniość w Warszawie. A chcąc wynagrodzić gospodyni za jej smaczne jedzenia, i za prędką i grzeczną usługę, zapytałem o nazwisko i dowiedziałem się, że właścicielka traktjerni pod „Papugą,“ nazywa się Pani *Świeszczakowska,* co też dla opublikowania w „Kurjerku Warszawskim“ podaję.— *Wincenty Z., Emeryt z Prowincji.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 21 Lutego 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Rubli	Żądano kop:	Płacono Rubli	Płacono kop: sr:
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96.				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42½.				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	73	50	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	81	33	81	—
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	70	33	69	67
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	61	10	60	70
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1865	118	50	118	—
„ „ „ z r: 1866	118	50	118	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	80	—	79	50
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	50	55	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Tercs:	81	—	80	25
Akcje Fabryczno-Łodzkie	77	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 65⁵/
Od Likwidacyjnych kop: 90
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m 117½ do 117⅙%.
Wiedeń. Weksel 150 Z. W. 2 m. do 102⅙%.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 20 Lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 5 do rs: 9 kop: 70; żyta od rs: 6 kop: 75 do rs: 6 kop: 82; owsa od rs: 3 k: 15 do rs: 3 kop: 30; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 4 k: 95; kartofli od rs: 2 kop: 55 do rs: 2 kop: 70.

Okowity płacono dnia 20 Lutego za wiadro od rs: 3 k. 98; do rs: 4 k: 2; za garniec od rs. 1 k. 29 do rs: 1 k: 31

WIELKI TEATR.

Dziś w Piątek d: 9 (21) Lutego 1868 r.
Przedstawienie Artystów opery Włoskiej
OPERA w 4 ch aktach:

MOSE
(MOJŻESZ)
z muzyką ROSSINIEGO.

OSOBY

Mojżesz — — —	Pan Bossi
Marja jego siostra — —	Panna Stankiewicz
Anaida jej córka — —	Panna Hasselmans
Faraon — — —	Pan Rota
Synaida żona } Faraona —	Pani Rota
Amenofis syn } Faraona —	Pan Corsi
Eleazar brat Mojżesza — —	Pan Cieślewski
Osirides Kapłan Izydy — —	Pan Suszyński
Aufides dowódca straży —	Pan Ziołkowski

Izraelici—Egipcjanie—Kapłani Izydy—Orszak Faraona—Straże Egipskie—Damy z orszaku Synaidy—Dzieci Izraelskie.

Rzecz dzieje się w Egipcie.
w 3-cim akcie:

TAŃCE
układu Romana Turczynowicza.
PP. Popiel,, Kluger, Buczyńska, Ejfler, Rycerkiewicz, T. Ostrowska. Pan Kuhne i Corps de Ballet.

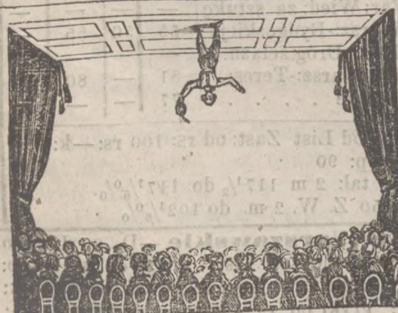
Zacznie się o godzinie w pół do 8-mej.

Jutro: w Teatrze Wielkim Opera **La Muta di Portici** (Niema z Portici), przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Paryzka Wystawa Powszechna 1867.

przedstawiona w 70 doskonałych obrazach na szkle. Obrazy te podług zdania każdego odznaczają się tak nadzwyczajną klarownością i ostrością, że takowe nigdy nie istniały. Aparaty są sporządzone podług moich własnych wskazówek i nadzwyczaj działają, tak, że najmniejszy nawet przedmiot uwydatnia się najwyraźniej, dla tego sądzę, że mej Wystawy nikt nie będzie mógł stawiać na równi z innemi podobnemi. Wystawa mieści się w Hotelu Krakowskim, przy ulicy Bielańskiej, i jest otwartą codziennie od godziny 10 do 8 wieczorem. Wejście od osoby kop: 20. Sześć zaś osób może wejść za rubla; — w Środę i Sobotę po **południu** Uczniowie płacą tylko połowę t. j. kop: 10.
(748—1569) **F. C. Eckenrath**, z Berlina.



W **Tivoli**, przy ulicy Królewskiej, **Codziennie** od godziny 7-mej wieczorem, WIELKIE PRZEDSTAWIENIE, w 3ch oddziałach, sztuk magicznych p. Thure i człowieka Muchy. Cena miejsc: 1sze miejsce kop: 30, 2gie kop: 15. Każdego dnia nowy Program. — Biletów nabywać można na miejscu od godziny 6ej wieczorem. (849)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w Piątek dnia 9 (21) Lutego 1868 r.
Komedja ze śpiewem w 1 akcie, PP: Grange, Labert i Thiboust z Francuzkiego tłumaczona:

BYŁO TO POD WAGRAM.

OSOBY

Champein } Inwalidzi — —	Pan Królikowski
Vergeot } Inwalidzi — —	Pan Chęciński
Izydor siostrzeniec Champein'a —	Pan Sawicki
Marja Evrard chrzestna Vergeot'a—	Pani Sawicka

Rzecz w Paryżu w domu Inwalidów.

KOMEDJA w 1-ym akcie P: H. Murgier z francuzkiygo tłómaczona:

PRZYSIĘGA HORACEGO.

Horacy Gerary — —	Pan Świeszewski
Dubreuil były kapitan okrętu —	Pan Chomiński
Julja de Santenis — —	Pani Rakiewicz
Róża służąca — —	Panna Gilska

Rzecz dzieje się w Paryżu.

KROTOCHWILA ze ŚPIEWKAMI w 1 akcie PP. Labiche i Martin z francuzkiego tłómaczona

37 SOUS PANA MONTAUDOUIN.

Montaudouin — — —	Pan Damse.
Nizyda jego żona — —	Pani Mazurowska.
Fernanda ich córka — —	Pani Sawicka.
Penuri — — —	Pan Chomiński.
Lemartois notarjusz — —	Pan Adler.
Izydor — — —	Pan Szymanowski.
Małgorzata pokojówka —	Panna Micińska.

Goście.
Rzecz dzieje się w Paryżu w mieszkaniu pana Montaudouin.

Zacznie się o godzi nie 7-mej.

Jutro: **Drzemka Pana Prospera.**

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

TRUPPA ŚPIEWAKÓW niemieckich Pana Plambeck daje **codziennie Przedstawienie w** Alkazarze. — Początek o godzinie 7-ej. (629—1367.)



Niżej podpisyni będąc za granicą, obstalowali w Paryżu Maszyny do giloszowania, które w tych dniach nadeszły do fabryki naszej wyrobów srebrnych, egzystującej pod firmą T. Werner i Spółka, dawniej K. Malcz w Warszawie, wiedząc, że takie maszyny dotąd w zakładach prywatnych się nie znajdują, mamy honor oświadczyć łaskawej Publicznności, w szczególności Szanownym Przemysłowcom, mającym do czynienia z jakimkolwiek metalem, że od 1go Marca r. b., wspomniona wyżej fabryka będzie przyjmować, wszelkie roboty dające się wykonać na tych maszynach, po cenach jak najprzystępniejszych i podług czasu umówionego.
Wielkość mającego się giloszować przedmiotu, może być od najmniejszych spinek gorsowych do trzydziestu kilku cali.
Forma przedmiotu może być czworokątna, okrągła lub owalna.—**T. Werner i Spółka.**
(1—3) (910—2149)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.